

Michał Bereznicki

Adwokaci w opinii prokuratorów

Palestra 15/2(158), 19-24

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokaci w opinii prokuratorów

Uwagi wstępne

Artykuł niniejszy relacjonuje niektóre wyniki podjętych przez autora badań ankietowych wśród prokuratorów województwa katowickiego nad problematyką socjologiczną zawodu prokuratora.¹

Ankieta badawcza o charakterze anonimowym zawierała szereg pytań otwartych,^{1a} mających na celu między innymi uzyskanie od respondentów możliwie szczerych i dokładnych informacji, których przedmiotem były następujące kwestie:

- udział adwokatów w postępowaniu karnym a jego poziom i efektywność;
- kontakty towarzyskie między adwokatami a prokuratorami;
- stosunek społeczeństwa do adwokatów.

Wynika z tego, że przedmiotem badań były kwestie nie tylko interesujące w sensie poznawczym, ale także ważne i istotne w aspekcie utylitarnym.

Referowane w niniejszym artykule wyniki badań stanowią zaledwie drobny przyczynek do szerszych i głębszych w tym względzie rozważań analitycznych. Stąd też ewentualne wyciąganie — z poczynionych ustaleń badawczych — generalizujących ocen i wniosków byłoby zabiegiem absolutnie nie upoważniającym do tego.

W artykule poprzestałem w zasadzie na zrelacjonowaniu wypowiedzi respondentów bez wdawania się w szerszą ich ocenę. Wychodziłem bowiem z założenia, że czytelnik niejako we własnym zakresie, posiłkując się obiektywnymi kryteriami wartościowania, wyciągnie z owych wypowiedzi odpowiednie wnioski natury ogólniejszej, istotne m. in. z punktu widzenia praktyki zawodowej.

Ogólna charakterystyka wylosowanej populacji respondentów

W badaniach wzięło udział 89 prokuratorów (70 mężczyzn i 19 kobiet), co stanowi 27,3% ogółu kadry prokuratorowskiej w województwie katowickim.

Wiek całej populacji respondentów podzielono na następujące klasy: do lat 30, od lat 31 do lat 35, od lat 36 do lat 40, wreszcie lat 40 i więcej. Udział respondentów w wyróżnionych klasach wieku przedstawia się odpowiednio: 14,8%, 65,9%, 16,3%, 3%. Większość respondentów (62,7%) miało staż prokuratorowski nie przekraczający 5 lat. Odsetek osób, które miały staż prokuratorowski przekraczający 10 lat, wynosi 18,4%. Tylko 4 respondentów ukończyło studia prawnicze w okresie przedwojennym.

¹ M. B e r e ż n i c k i: Zawód: prokurator, PiŻ z 1969 r., nr 17.

^{1a} T. N o w a k: Metody badań socjologicznych, Warszawa 1965.

W toku badań przytoczone dane korelowano z charakterem odpowiedzi, jakich respondenci udzielili na zawarte w ankiecie pytania. Ewentualne korelacje dodatnie w tym względzie zostały zasygnalizowane przy referowaniu cząstkowych ustaleń badawczych.

Udział adwokatów w postępowaniu karnym a jego poziom i efektywność

Znakomita większość respondentów wyraziła pogląd, że udział obrońcy w postępowaniu karnym wywiera znaczny wpływ na dogłębność i obiektywizm ustaleń dowodowych w sprawie będącej przedmiotem tegoż postępowania. Dotyczy to w szczególności spraw o poważniejsze przestępstwa gospodarcze, tudzież spraw karnych o charakterze poszlakowym w ogóle. Pozostali (14) respondenci oświadczyli, co uznać trzeba za zjawisko symptomatyczne, że nie mają wyrobionego poglądu co do tego, w jakim stopniu udział obrońcy w postępowaniu karnym przyczynia się do ustalenia prawdy obiektywnej w sprawie, której to postępowanie dotyczy. Część respondentów (31) uważa, że udział obrońców w dokonywaniu przez organa procesowe ustaleń dowodowych dotyczących osobowości sprawców czynów przestępnych, pobudek i motywów zachowania się przestępnego jest niekiedy wręcz decydujący. „Gdyby nie adwokaci — pisze jeden z respondentów — sądy bardzo rzadko robiłyby ustalenia (...) odnoszące się do osobowości oskarżonych”. Na marginesie wypada tu dodać, że z psychologicznego punktu widzenia jest rzeczą nader interesującą, dlaczego ów respondent, którego wypowiedź przytoczyłem, nie użył takiego oto sformułowania: „Gdyby nie adwokaci, sądy i prokuratorzy bardzo rzadko robiliby ustalenia odnoszące się do osobowości oskarżonych”.

Również zawartość i poziom przemówień oskarżycielskich pozostaje — zdaniem respondentów — w ścisłym związku z udziałem obrońców w postępowaniu karnym.

Podkreślając wydatny udział obrońców w realizacji zadań i celu procesu karnego jako takiego, respondenci wyrazili jednak pogląd, że w praktyce daje się zauważyć pewną niechęć ze strony adwokatów, jeśli chodzi o angażowanie się w postępowaniu przygotowawczym. Zdaniem respondentów zjawisko to wynika stąd, że:

- niektórzy adwokaci niejako *a priori* zakładają brak obiektywizmu ze strony prokuratora („Obawiają się, że prokurator w sposób tendencyjny przesłucha zgłoszonego świadka i przez to osłabi wartość jego zeznań na rozprawie sądowej”),
- prokuratorzy, zapatrzeni w postulat szybkości postępowania przygotowawczego, zbyt często „w sposób mechaniczny i nie przemyślany” odrzucają zgłoszone przez adwokatów wnioski dowodowe,
- niektórzy adwokaci wychodzą z założenia, że wniosek dowodowy zgłoszony na rozprawie sądowej „w jakimś stopniu zaskakuje prokuratora” i dzięki temu w większym stopniu zapewnia możliwość uzyskania efektu pożądanego z punktu widzenia interesów klienta,
- stosunek niektórych prokuratorów do adwokatów jest tego rodzaju, że niechęca tych ostatnich nie tylko do aktywnego udziału w postępowaniu przygotowawczym, ale także „do pokazania się prokuratorze” w ogóle.

W wypowiedziach respondentów znajdujemy również interesujące uwagi na temat stosunku sędziów do adwokatów. Nade wszystko zaś uwagę zwraca fakt, że większość respondentów uważa, iż stosunek niektórych sędziów do adwokatów jest

zdecydowanie niewłaściwy. Z drugiej wszakże strony tylko 8 respondentów skłonnych jest tłumaczyć omawiane zjawisko złą wolą ze strony sędziów. Z wypowiedzi respondentów wynika bowiem, że przyczyny tego zjawiska są bardziej złożone i skomplikowane.

Reprezentatywną ilustracją powyższej tezy jest wypowiedź jednego z respondentów, którą warto tu zacytować w dosłownym brzmieniu:

„Są sędziowie (...), którzy uważają, że pozytywny z ich strony stosunek do adwokata może narazić ich na podejrzenie, jeśli idzie o ich obiektywizm(...). To tłumaczy, dlaczego niektórzy sędziowie karzą adwokatów na rozprawie(...). W ten sposób sędziowie demonstrowają wszem i wobec brak jakichkolwiek powiązań z adwokatami”.

Spośród zaś innych przyczyn natury — by tak rzec — obiektywnej analizowanego tu zjawiska na uwagę zasługują następujące:

- znaczne obciążenie sędziów, co sprawia, że są oni zainteresowani w maksymalnej szybkości postępowania karnego bez względu na to, że ów postulat szybkości procesu jest niekiedy realizowany kosztem słusznych interesów stron procesowych,
- niektórzy adwokaci wykorzystują salę rozpraw do „drażniących popisów oratorskich”, zwłaszcza gdy na sali znajduje się większa liczba osób,
- niektórzy sędziowie uważają, że aktywna postawa stron procesowych na rozprawie redukuje ich sędziowską indywidualność.

Zdaniem respondentów, w opisanych okolicznościach szukać trzeba odpowiedzi na pytanie, dlaczego stosunek niektórych sędziów do adwokatów nie czyni zadość ustawowym w tym względzie wymaganiom i dyrektywom. Z wypowiedzi respondentów wynika przy tym, że niektóre z tych okoliczności zachowują walor aktualności również w odniesieniu do prokuratorów. Wszelako ze względu na status urzędu prokuratorowskiego stosunek sędziów do prokuratorów kształtuje się na nieco innej płaszczyźnie. W szczególności zaś sędziowie są bardziej przezorni i powściągliwi w manifestowaniu niechętnego stosunku do prokuratorów.

Kończąc omawianie wyników badań w części dotyczącej wpływu adwokatów na poziom i efektywność postępowania karnego, wypada zauważyć, że niektóre z przytoczonych poglądów respondentów w tym względzie wymagają pogłębionej analizy psychologicznej i socjologicznej². Dotyczy to w szczególności poglądów, których istotę definiuje cytowana wyżej wypowiedź jednego z respondentów.

Kontakty towarzyskie między adwokatami a prokuratorami

Tylko 5 respondentów oświadczyło, że utrzymują kontakty towarzyskie z adwokatami. Jedenastu respondentów w ogóle wylacza możliwość utrzymywania kontaktów towarzyskich z adwokatami, przy czym nie podają oni żadnych argumentów motywujących ich postawę w tym względzie. Natomiast pozostali respondenci, nie wyluczając możliwości nawiązania tego rodzaju kontaktów, akcentowali bądź to subiek-

² A. Sarapata: Socjologia zawodów, Warszawa 1965; A. Matejko: Socjologia zakładu pracy, Warszawa 1969; B. W. Zeigarnik: Psychologia nastawienia, Warszawa 1969; J. T. Bzala: Nastawienie — podstawa regulacji psychicznej, Warszawa 1970; Z. Skorny: Psychologiczna analiza agresywnego zachowania się, Warszawa 1968.

tywne przeszkody w nawiązaniu kontaktów towarzyskich z adwokatami, bądź też przeszkody natury obiektywnej. Parę słów na temat tych przeszkód.

Przeszkody subiektywne. Do przeszkód tego typu trzeba zaliczyć następujące:

- brak szczerości, tudzież interesowność niektórych adwokatów („Wystarczy się przenieść do innego miasta, by adwokat zmienił swój stosunek do prokuratora”),
- zarozumiałstwo niektórych adwokatów, a nade wszystko „umiejętne demonstrowanie tego, że reprezentują wyższy poziom wiedzy zawodowej niż prokuratorzy”,
- utrzymywanie przez prokuratorów kontaktów z adwokatami jest źle widziane przez władze zwierzchnie,
- nadmierna uprzejmość wobec prokuratorów, manifestująca się m. in. w różnego rodzaju poczęstunkach itp., która to uprzejmość wyzwala u tych ostatnich swego rodzaju „kompleks niższości” (ze względu na niemożność „zrewanżowania się, gdyż pensja na to nie pozwala”),
- kontakty towarzyskie z prokuratorami służą niektórym adwokatom za „chwyt reklamowy”, obliczony na „pozyskanie klientów”.

Przeszkody obiektywne. Zawierają się one — zdaniem respondentów — w specyfice kultury prawnej naszego społeczeństwa. Nader często bowiem fakt utrzymywania przez prokuratora kontaktów towarzyskich z adwokatem naraża go na zarzut „braku obiektywizmu” w wykonywaniu powinności zawodowych. Tego rodzaju zjawisko, jak to wynika z wypowiedzi respondentów, daje się zauważyć przede wszystkim w ośrodkach małomiejских.

Respondenci legitymujący się dłuższym stażem prokuratorским podkreślali przy tym, że w latach pięćdziesiątych wszelkie przejawy „zażytych stosunków między prokuratorami a adwokatami były energicznie zwalczane” przez władze zwierzchnie, co nie pozostaje bez wpływu na aktualny kształt wzajemnych stosunków między prokuratorami a adwokatami.

Jak z powyższego wynika, problem kontaktów towarzyskich między adwokatami a prokuratorami jest nader złożony zarówno w wymiarze psycho-socjologicznym, jak i kulturowym. Zrozumienie i zaakceptowanie tego faktu zdaje się być warunkiem *sine qua non* efektywności ewentualnych zabiegów mających na celu zneutralizowanie zjawisk w tym względzie dysfunkcyjnych.³

Na marginesie wypada tylko zauważyć, że pogląd, wedle którego adwokaci reprezentują wyższy poziom wiedzy zawodowej niż prokuratorzy, jest dość powszechny. Daje temu wyraz między innymi prof. Cieślak, gdy formułuje następującą tezę: „Aby zapobiec niebezpieczeństwu dysproporcji stron w procesie, należy wzmocnić i podnieść poziom prokuratorów, który w wielu wypadkach nie może dorównać poziomowi obrońców. Wyrównanie tej dysproporcji leży w interesie społecznym oraz w interesie wymiaru sprawiedliwości” („Palestra” 1970, nr 1, s. 10). Osobiście byłbym jednak skłonny obstawać przy tezie, że autopsja stanowi w takich razach raczej zawodny instrument poznawczy. Tylko bowiem odpowiednie badania empiryczne, oparte m. in. na obserwacji reprezentatywnej liczby rozpraw sądowych, dałyby, jak się wydaje, podstawę do sformułowania właściwych w tym zakresie ocen i wniosków.

³ A. Podgórecki: Zasady socjotechniki, Warszawa 1966.

Stosunek społeczeństwa do adwokatów

Materiał badawczy nie zawiera, niestety, szerszych w tym względzie wypowiedzi respondentów. Większość z nich poprzestaje bowiem na ogólnych sformułowaniach w rodzaju: „na stosunek społeczeństwa do adwokatów poważny wpływ mają publikacje prasowe”, „stosunek społeczeństwa do adwokatów jest określany jakością świadczonych przez nich usług prawnych na rzecz klientów”, „nie bez znaczenia dla stosunku społeczeństwa do adwokatów jest sposób traktowania adwokatów przez sędziów i prokuratorów w toku postępowania karnego”.

Wynika z tego, że respondenci akcentowali przede wszystkim — skądinąd oczywiste — środki instrumentalne istotne z punktu widzenia czynników modelujących stosunek społeczeństwa do adwokatów kosztem zapoznania elementów określających merytoryczną substancję tegoż stosunku. Odnosi się zresztą wrażenie, że w istocie respondenci nie mają w tym zakresie szerszych spostrzeżeń i przemyśleń (zapewne dlatego, że omawiana problematyka bezpośrednio ich nie dotyczy). Niemniej jednak w wypowiedziach niektórych respondentów znajdujemy interesujące refleksje dotyczące rozstrząsanej tu materii. W ujęciu syntetycznym można je przedstawić w taki oto sposób:

Osoby, które popadły w kolizję z prawem karnym, darzą adwokatów niekiedy wręcz bezgranicznym zaufaniem; powoduje nimi przeświadczenie, że możliwości adwokata, gdy chodzi o korzystne dla nich sfinalizowanie postępowania karnego, są prawie nieograniczone. Adwokaci zaś nader rzadko próbują „wyperswadować klientom”, że w konkretnych sytuacjach procesowych muszą oni ponieść konsekwencje natury karno-prawnej. Niektórzy adwokaci wychodzą bowiem z założenia, że tego rodzaju perswazje byłyby równoznaczne z próbą podważenia owego zaufania, jakimi klienci ich darzą. Rezultat zaś jest taki, że po rozprawie sądowej zarówno oskarżeni, jak ich najbliższe otoczenie mają pretensje do adwokatów, uważając ich za „lawirantów i naciągaczy”, jakkolwiek w istocie mamy tu do czynienia tylko z „biedną taktyką” ze strony niektórych, zwłaszcza zaś młodych adwokatów.

Godny podkreślenia jest przy tym fakt, że zreferowane wypowiedzi (jakkolwiek upraszczające istotę problemu, to jednak zasługujące na uwagę i głębsze przemyślenie) pochodzą od osób legitymujących się przeszło 15-letnim stażem prokurator-skim. Również charakterystyczny jest fakt, że ani jeden respondent nie określił aktualnego stosunku społeczeństwa do adwokatów jako zdecydowanie negatywne-go. W kontekście dyskusji nad tzw. kryzysem adwokatury poznawcza wartość tego faktu nie wymaga zapewne szerszego komentarza.

Wnioski i postulaty

- I. Znakomita większość respondentów wyraziła pogląd, że udział adwokatów w postępowaniu karnym wywiera istotny wpływ na jego jakość i poziom. Wszelako za symptomatyczną i niepokojącą zarazem uznać trzeba okoliczność, że pokaźny odsetek respondentów nie miał wyrobionego w tym względzie poglądu.
- II. Wyniki badań wskazują na pilną potrzebę podjęcia skutecznych środków mających na celu zabezpieczenie optymalnych warunków, które by umożliwiały adwokatom szeroki i efektywny udział zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w postępowaniu sądowym. W szczególności istnieje potrzeba

zorganizowania rzeczowej dyskusji (przede wszystkim na łamach prasy prawniczej) poświęconej problematyce wzajemnych stosunków między sędziami, prokuratorami i adwokatami.

- III. Badania wykazały, że w sferze kontaktów towarzyskich między adwokatami a prokuratorami występuje stosunkowo obfity zespół czynników dysfunkcyjnych, zawinionych — by tak rzec — przez obie strony. Nasuwa się przeto postulat wypracowania takiej formuły kontaktów towarzyskich między adwokatami a prokuratorami, w której czynnikami inicjującymi, pogłębiającymi i utrwalającymi tego rodzaju kontakty byłyby: wspólnota zainteresowań, wzajemny szacunek, szczerłość i bezinteresowność, tudzież bezwzględna wierność zasadom etyki zawodowej.
- IV. Istnieje potrzeba podjęcia szerszych, metodologicznie pogłębionych badań empirycznych nad problematyką z pogranicza socjologii i psychologii zawodów prawniczych, wykonujących swe funkcje w sferze wymiaru sprawiedliwości.

*

Na zakończenie — refleksja natury ogólniejszej.

Zarówno prasa społeczno-kulturalna, jak i pisma codzienne, nie wyłączając gazet powiatowych, publikują różnego rodzaju materiały mające ilustrować raczej banalną — jako że zjawiska tego typu występują w każdym środowisku zawodowym, nie wyłączając sędziów i prokuratorów — tezę, że postawa niektórych adwokatów nie da się pogodzić z zasadami etyki zawodowej. Osobiście nie bardzo wiem, jakim wartościom nadrzędnym⁴ owe publikacje mają służyć. Moje wątpliwości dadzą się zawrzeć w następujących pytaniach: Skoro relacjonowane przez dziennikarza lub publicystę fakty i zjawiska mają charakter jednostkowy, to jakie racje uzasadniają publiczne rozstrząsanie tak (i tylko tak) rozumianych faktów i zjawisk? Czy sam fakt, że adwokatura jako środowisko potępia jednostki wchodzące w kolizję z etyką zawodową, nie załatwia problemu? Jakie argumenty przemawiają na rzecz niejako milcząco akceptowanej przez niektórych dziennikarzy i publicystów tezy, że adwokatura jako taka nie potrafi uporać się z pewnymi zjawiskami negatywnymi, jakie w jej szeregach występują bez pomocy dziennikarzy i publicystów?

Czy redakcje niektórych gazet doprawdy nie zdają sobie sprawy ze specyfiki społecznej percepcji „drukowanego słowa”, która to specyfika egzemplifikuje się w owej, cechującej liczne rzesze czytelników skłonności do generalizowania w istocie jednostkowych zjawisk i faktów? Osobliwość sytuacji tkwi w tym, że autorami tego rodzaju publikacji powoduje — jeśli wierzyć składanym przez nich deklaracjom — wzgląd na interes publiczny. Brak wyobraźni? Ignorancja w zakresie psychologii społecznej?

Jakkolwiek jest, w istocie stwierdzić wypada, że z punktu widzenia szeroko rozumianej inżynierii społecznej⁵ mamy tu do czynienia z poczynaniami wysoce destrukcyjnymi bez względu na (chciałoby się wierzyć, że szlachetne) intencje osób inspirujących i realizujących owe poczynania. W jednym tylko zgadzam się z J. Milewskim bez żadnych zastrzeżeń, w tym mianowicie, że społeczny autorytet adwokatury utożsamia się ze społecznym autorytetem wymiaru sprawiedliwości. To zobowiązuje!

⁴ M. Sulczewski: *Prasa i społeczeństwo*, Warszawa 1964.

⁵ M. Sulczewski: *Propaganda polityczna jako przedmiot refleksji teoretycznej*, „*Studia Nauk Politycznych*” 1969, nr 3.